Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 12 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 190.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odnoszenie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenia najmniej 40 fen..

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

11-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Między Ancre a Somme Anglicy wyprowadzili po południu na szerokim froncie duże siły do ataku po obydwóch stronach drogi Beaupaume—Albert. Na północny zachód od drogi ogień nasz rozproszył ich, zanim doszło do walki zblizka. Powstrzymane przez nieprzyjaciela próby odbicia nam lasku Trenes zostały zniweczone, przyczem wzięliśmy około 300 jeńców i zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie i krwawe straty. Na południe od Somme natarcie murzynów francuskich na wyżynę La Maisonette przyjęliśmy huraganowym ogniem. Pojedyńczy murzyni, którzy dotarli do naszych linji polegli pod bagnetami niemieckimi lub poszli do niewoli. Podczas kontrataku na Barleux, o czem donoszono wczoraj, w ręku naszym pozostało 5-ciu oficerów i 147 żołnierzy, wziętych do niewoli.

Działalność artylerji w całym odcinku bojowym była znaczna. Nasz ogień oskrzydlający zniweczył wszelkie zamiary nieprzyjaciela przejścia do ataku między Belloy a Soycourt. W okręgu Mozy odbywały się ożywione walki artyleryjskie. Reszta frontu była miejscami widownią wzmożonego ognia i wielokrotnych bezskutecznych nieprzyjacielskich ataków gazowych. Oddziały wywiadowcze i patrole naszego przeciwnika wykazywały wielką ruchliwość. Odparto je wszędzie. Pod Lintrey (Lotaryngja) oddział niemiecki wtargnął, po skutecznym wybuchu, do silnie uszkodzonego stanowiska francuskiego i wziął 60 jeńców. Również na południe od Lusse pewien patrol przyprowadził jeńców.

Przy nader ożywionej działalności lotniczej doszło do licznych walk powietrznych, w których nieprzyjaciel stracił nad Somme i na zachód od Bousleres po jednym samolocie. Nadto ogniem działowym zestrzelono dwupiatowiec angielski pod Courelette (na drodze Beaupaume — Albert).

Z widowni wschodniej.

Na froncie od wybrzeża do Pińska nie zaszło nic godnego uwagi. Pod Pińskiem spokój. Twierdzenie Rosjan o opuszczeniu przez nas Pińska jest czczym wymysłem. Przeciwko linji Stochodu nacierał nieprzyjaciel w wielu miejscach bezskutecznie, wprowadzając większe siły pod Czerwiszczami, Hulewiczami, Korsyniami, Janówką i po obydwóch stronach linji kolejowej Kowel—Równo. Pod Hulewiczami został on odrzucony drogą silnego przeciwataku, poza swoje stanowiska. Stracił on w tych walkach 700 jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły obficie bombami punkty wyładowania wojska pod Horodzieją (linja Baranowicze — Mińsk) i powtórzyły swe natarcia na rosyjskie umocnienia ziemne nad Stochodem. W walce powietrznej zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski pod Woroncą (na zachód od Cyryna), drugi zaś — na zachód od Okońska.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Przy armji generała hrabiego Bothmera oddział strzelców stoczył pomyślną walkę na południe od lasu Burkanowskiego i przyprowadził kilka tuzinów jeńców.

Z widowni bałkańskiej.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 11-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Na Bukowinie nie wydarzyło się nic szczególnego. Pod miejscowością Żabie nad Czeremoszem wojska nasze odparły ataki rosyjskie. Dalej na północy aż do górnego Stochodu, za wyjątkiem pomyślnych przedsięwzięć naszych oddziałów gończych trwa przerwa w walkach. Pod Sokulem załamały się przed naszemi przeszkodami przeważające ataki rosyjskie. Nieprzyjaciel trudził się daremnie powstrzymać za pomocą ognia swej artylerji i karabinów maszynowych uciekające z powrotem masy. Pod Hulewiczami nad Stochodem nieprzyjaciel odrzucony został przez siły niemieckie i austrjacko-węgierskie po zaciętych i zmiennych walkach. Także i rozmaite inne natarcia, które nieprzyjaciel wykonał w odcinku Stochodu, zupełnie się nie powiodły.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj nie toczyły się żadne walki o większem znaczeniu. Liczni dezerterzy nieprzyjacielscy potwierdzają wyjątkowo ciężkie straty Włochów poniesione podczas ataków w okolicy na wschód od Cima Dieci.

Nasze latawce morskie obrzuciły obficie bombami urządzenia wojskowe i dworzec kolejowy w Latisana; wzniecono wielkie pożary. W Judykarji lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na Tione.

Z widowni południowo-wschodniej.

Oprócz starć nad dolną Vojusą nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Kronika polityczna.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 11 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 10 lipca.

Front zachodni: Ofenzywa dzielnych wojsk generała Lesza kontynuowaną jest w dalszym ciągu w kierunku dolnego Stochodu. Nieprzyjaciel cofa się w wielkim nieładzie.

Na południu od drogi żelaznej Sarny — Kowel zdobyliśmy w ciągu walki wsie: Hulewicze (4 klm. na południe od linji Kolejowej) i Kaszówkę (16 klm. na południu od tejże drogi), dalej na południu w okolicy wsi Arsenowicze (8 klm. na północ od Sokula) i Duchcze (3 klm. na zachodzie od Sokula) szerzą się pożary.

Wczoraj, wśród dalszych zaciętych walk, nasze dzielne wojska generała Leczyckiego obsadziły w Galicji południowej ważny węzłowy punkt kolejowy, Delatyn.

W Pińsku, który opuszczony został przez nieprzyjaciela zabraliśmy wojskowy skład amunicji, przeważnie stalowe tarcze ochronne, granaty ręczne, naboje i drut kolczasty.

W odcinku wschodnio-północno-zachodnim od Baranowicz trwają zacięte walki przeciwko nieprzyjacielowi, który z ogromną zaciętością stawia opór.

Front kaukaski: W nocy z 7 na 8 lipca w okolicy na zachód od Platony odparliśmy ogniem naszym ataki tureckie.

Na zachodzie od miasta Erzerum wojska nasze zdobyły cały szereg stanowisk tureckich i wzięły przytem do niewoli 67 oficerów, w tem 2 dowodzących pułkami i kierownika bataljonu, oraz 788 żołnierzy, zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych i 1 armatę.

Uwaga Biura Wolffa: Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, wiadomość o zajęciu Pińska przez rosjan jest zmyśloną.

PETERSBURG, 11 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 10 lipca wieczorem:

Front zachodni: Na Bukowinie, na zachodzie od Kimpolung, odpędziliśmy nieprzyjaciela, który pozostawił na placu wielu zabitych, około wsi Fundul—Moldowi (13 klm. na zachodzie od Kimpolung) i Valaputna (14 klm. na południowym zachodzie od Kimpolung i wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 350 żołnierzy.

Według dokładnych obliczeń armja generała Leczyckiego wzięła do niewoli od 23 czerwca do 7 lipca 674 oficerów 30.875 żołnierzy, oraz zdobyła 18 dział, 100 karabinów maszynowych i 14 wozów amunicyjnych.

Na pozostałym froncie nic znamiennego.

Morze Czarne: Nieprzyjacielska łódź podwodna zatopiła bez uprzedniego ostrzeżenia okręt szpitalny „Uperiode", który nosił na sobie wszystkie oznaki; 7 osób zatonęło, pozostałe zdołały się uratować.

Front kaukaski: W przebiegu walk na zachód od Erzerumu jedna z naszych kolumn wzięła do niewoli 60 oficerów, w tem 4 lekarzy pułkowych, oraz 1056 szeregowców i zdobyła moc broni, nabojów i innego materjału pionierskiego.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 10 lipca. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 9 lipca.

Na froncie Iraku i w Persji zmiany żadne.

Na froncie kaukaskim na prawem skrzydle nie zaszło nic szczególnego, pominąwszy utarczki oddziałów wywiadowczych. Atak nieprzyjacielski na odcinek centrum odparto z wielkiemi dla rosjan stratami; wzięliśmy 35 jeńców. Na lewem skrzydle odparto całkowicie słabe ataki nieprzyjacielskie.

Pozatem nie zaszło nic nowego.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (10 lipca).

Na południu od Somme wyzyskując swe postępy zdobyli francuzi w ciągu nocy linję rowów w okolicy Barleux, pomiędzy wsią Hameaux a La Maisonette. Liczba wziętych wczoraj i w ciągu nocy w odcinku tym nieranionych jeńców wynosi 950.

Na północy od Somme noc minęła spokojnie.

W Szampanji francuzi zdobyli okopy niemieckie na zachodzie od Butte le Mesnil, umocnili je na froncie długości 500 metrów i wzięli pewną liczbę jeńców.

W Wogezach natarły oddziały niemieckie na stanowiska francuskie w okolicy Chapelotte w pięciu rozmaitych miejscach. Dostały się jednak w oskrzydlający ogień karabinów maszynowych i zostały całkowicie odparte.

Na granicy Biaches zdobyliśmy mały szaniec niemiecki, gdzie się jeszcze utrzymał niewielki oddział nieprzyjacielski. Wzięliśmy tu 113 jeńców, w tem 10 oficerów.

Na południowy wschód od Biaches w świetnym ataku poprowadzonym na panującą nad rzeką wyżynę 97, odebraliśmy ją, aczkolwiek była mocno przez nieprzyjaciela obsadzona. Podobnie zdobyliśmy folwark La Maisonette, oraz lasek położony na północ od tego folwarku.

Z angielskiego (10 lipca).

Po szóstym z rzędu rozpaczliwym ataku niemcy zdołali wtargnąć do lasu Trones za cenę najcięższych strat. Dalej na zachód toczy się jeszcze walka o lasek. Zyskaliśmy na terenie w pobliżu lasku Mamete. Zyskaliśmy na terenie również na wschód od Orvilles i La Boiselle.

Z belgijskiego (9 lipca).

Bardzo ożywiona działalność artylerji na rozmaitych odcinkach frontu belgijskiego.

Z włoskiego (9 lipca).

Z basenu doliny górnego biegu Astachu donoszą o postępach piechoty naszej w kotlinie Malino i wzdłuż Astachu.

Zdobyliśmy szturmem oszańcowania nieprzyjacielskie na północ od Monte Chiesa i zawładnęliśmy Col Agnella. Zabraliśmy 40 jeńców.

W dolinie górnego biegu Campella wojska nasze zajęły Col San Giovanni.

W okolicy Monialcone w nocy na 8 lipca odparliśmy dwie nowe próby ataków nieprzyjacielskich na stanowiska niedawno przez nas zdobyte.

Cele ofenzywy rosyjskiej.

„Według „Berl. Tegebl." londyński „Daily Telegraph" donosi z Petersburga:

„Bezpośrednie cele ofenzywy rosyjskiej stanowią trzy punkty krzyżowe

— Baranowicze, Kowel i Stanisławów. Gdy jedna z miejscowości tych zostanie zdobyta oznaczać to będzie przerwanie związku pomiędzy poszczególnemi częściami armji austrjacko-niemieckich, zaś, jako sukces, stanowić będzie ważną kompensatę za straty poniesione w ludziach i materjale wojennym. Przeciwko Baranowiczom operuje druga z trzech wielkich grup wojskowych rosyjskich, stanowicie grupa wojsk gen. Ewerta. Jeszcze jedna grupa, znajduje się pod dowództwem gen. Kuropatkina. Ta jeszcze nie przyjmowała udziału w ofenzywie i stanowi rezerwę na moment decydujący.

Walki o sforsowanie Stochodu.

Z austryjackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 10 lipca: Potem, gdy rosyjskie usiłowania sforsowania Stochodu pod Stobychwą, na północy od linji kolejowej Sarny-Kowel, rozbiły się o opór wojsk austryjacko-węgierskich, próbowała ósma armja rosyjska gen. Kaledina w różnych innych miejscach przejść przez rzekę, jednakże wszędzie odpierana była przez wojska związkowe.

Pod Łuckiem ósma armja Kaledina i jedenasta armja Sacharowa prowadzą kontrataki, nie mogą one jednak przesunąć frontu austryjacko-niemieckiego. Na pozostałym froncie, zdaje się, że nastąpiła chwilowa przerwa w działaniach.

Dzienniki rosyjskie donoszą z frontu Stochodu, że austryjacy przed cofnięciem się, okopy swe zrównali z ziemią, oraz założyli cały las drutów kolczastych, przez co straty rosyjskie znacznie wzrosły.

Sprawozdawca wojenny moskiewskiego „Russk. Słowo" walki obecne nazywa najcięższemi od samego początku wojny.

Siła liczebna ofenzywy rosyjskiej.

Wojkowy współpracownik „Grazer Post" pisze: Na wypadowych punktach ofenzywy rosyjskiej w Galicji południowo-wschodniej i na Wołyniu ataki rosyjskie są nadzwyczajnie gwałtowne. Wedle najnowszych doniesień, komenda rosyjska na południowej części frontu zgromadziła 500.000 ludzi. Potwierdzają to sprawozdania neutralne. Na przestrzeni pomiędzy Dniestrem a Prutem, to jest po obu stronach Kołomyi, walczy podobno 8 korpusów rosyjskich.

Burzliwa rada wojenna w głównej kwaterze rosyjskiej.

„Voss. Ztg." donosi ze Stockholmu: Minister wojny, generał Szuwajew, który bawił niedawno w kwaterze generała Brusiłowa, jest ze swego pobytu w głównej kwaterze bardzo niezadowolony. Szuwajew przywiózł z sobą do Petersburga memorjał, wystosowany przez dowódców czterech armji rosyjskich, który bez ogródek oświadcza, że ofenzywa rosyjka, nakazana z Petersburga wskutek nalegań Londynu, zeszła dzisiaj wskutek osłabienia siły ofenzywnej do rzędu niemożliwości.

Memorjał ten, podpisany przez generała Leszyckiego, wodza armji bukowińskiej, gen. Szczerbaczewa, wodza armji, operującej nad Strypą, przez generała Kaledina, wodza armii operującej pod Łuckiem, i przez generała Zacharowa dowodzącego pod Radziwiłłowem, będzie przedłożony carowi.

Przed odjazdem generała Szuwajewa odbyła się w głównej kwaterze generała Brusiłowa wielka narada wojenna, w której oprócz głównodowodzącego i ministra Szuwajewa, brali udział czterej wspomniani dowódcy armji. Szuwajew przywiózł Brusiłowowi rozkaz kontynuowania za wszelką cenę, bez względu na straty, ofenzywy, oświadczając, że koła miarodajne w Petersburgu uważają tę ofenzywę za ostatnią w obecnej wojnie.

Nie należy się zatem cofać przed żadnemi ofiarami, chociażby kosztem ich miały być okupione tylko lokalne sukcesy. Dalej podniósł minister Szuwajew w swej mowie, że generał Pau oświadczył przed swym wyjazdem z Petersburga, iż akcja Brusiłowa zwraca się nietylko przeciw Austro-Węgrom, ale także i to głównie przeciw Niemcom pod Verdun'em.

Oświadczenia Szuwajewa wywołały w głównej kwaterze burzliwą dyskusję. Generał Kaledin miał w ostrej bardzo formie zażądać dymisji. Tak Kaledin jak i inni wyżej wspomniani generałowie sprzeciwili się w sposób jak najbardziej stanowczy dalszemu prowadzeniu ofenzywy, oświadczając, że dalsze posuwanie się wprawdzie nie jest niemożliwem, doprowadzić ono jednak może najwyżej do połowicznych sukcesów i to sukcesów krótkotrwałych.

Ataki lotnicze na Anglję.

Biuro Wolffa donosi: „Dwa niemieckie hydroplany w nocy z 9 na 10 lipca obrzuciły bombami urządzenia pobrzeżne w Harwich i Dover.

Biuro angielskie Reutera komunikuje urzędowo: „Atak niemiecki na wybrzeże południowo-zachodnie wykonany został przez jeden wyłącznie aeroplan. Zostało rzuconych siedem bomb, które, prócz stłuczonych szyb, nie wyrządziły żadnych szkód".

Biuro Wolffa donosi: „Dwa niemieckie hydroplany w nocy z 10 na 11 lipca obrzuciły bombami Calais i obozy wojskowe pod Bray-Dunes. Lotnicy powrócili nieuszkodzeni".

Sensacyjna podróż niemieckiej łodzi podwodnej.

O przybyciu niemieckiej łodzi podwodnej z cennym ładunkiem farb do Baltimore, o czem wczoraj donosiliśmy, nadchodzą następujące szczegóły:

„Przybyła do Baltimore niemiecka łódź podwodna „Deutschland" obstaje przy tem, iż jest nieuzbrojonym okrętem handlowym. Ładunek jej, konsygnowany u Schumachera et Co., agentów Lloydu północno-niemieckiego, stanowią barwnik i środki lecznicze. Lake, kasjer „Lake torpedo et Co" w Brigdeport (Connecticut) zamierza wytoczyć proces o rzekome przywłaszczenie patentu. Oficerowie „Deutschland" zaprzeczają, jakoby łódź podwodna miała być ściganą przez nieprzyjacielskie okręty wojenne. Jeden ze skunerów, pełniących straż u wybrzeża, udał się za „Deutschland" do zatoki Chesapeak. Donoszą, iż łódź ma być oddana pod nadzór.

Według doniesienia londyńskiej gazety „Central News", przybycie łodzi w Waszyngtonie uważają za ostrzeżenie, iż Ameryka nie leży poza polem działania niemieckich łodzi podwodnych. Hrabia Bernstorff zapewnia, iż „Deutschland" jest okrętem handlowym. Łódź podwodna większą część podróży przebyła po powierzchni morza, a zaledwie 1800 mil przepłynęła pod wodą. Spodziewane jest przybycie innych jeszcze łodzi podwodnych.

Biuro Reutera donosi: Łódź podwodna „Deutschland", przebywszy 4,000 mil oceanem, zarzuciła wczoraj kotwicę poniżej Baltimory. Pod osłoną ciemności łódź przemknęła się pomiędzy przylądkiem Charles i Henry. „Deutschland", zawinąwszy o własnych siłach do zatoki wywiesiła flagę niemiecką. Pilot opowiedział, iż oficerowie wraz z załogą liczą ogółem 30 ludzi i posiadają mundury niemieckiej marynarki handlowej.

Pilot komunikuje następnie, iż według oznamienia kapitana łodzi podwodnej, celem wyprawy „Deutschland" ma być nawiązanie stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi. Gdy zawartość łodzi będzie już wyładowaną, łódź otrzyma ładunek niklu i kauczuku. W myśl postanowienia władz portowych, załoga ma pozostać na pokładzie. Długość łodzi wynosi 315 stóp, a szerokość 30; poruszaną jest przez dwa motory Diesela.

Według jednej z gazet amsterdamskich, „Times" donosi z Nowego-Yorku, iż „Deutschland" posiada 791 ton pojemności brutto i 717 netto. Łódź opuściła Bremę w dniu 10 czerwca, przed 9 dniami dotarła do Helgolandu, poczem wyruszyła w dalszą drogę.

Kapitan łodzi podwodnej „Deutschland" wyjaśnił z całą pewnością, iż „Deutschland" jest pierwszą z całego szeregu podobnych okrętów, które zbudowane zostały w celu podjęcia regularnego handlu z krajami zamorskiemi. Wspomniana łódź podwodna opuściła Bremę z kosztownym ładunkiem ważącym około 750 ton.

Kapitan powiedział: Gdy w sobotę ostatniego tygodnia zbliżyliśmy się ku przednim górom Virginji, postanowiłem przeczekać pod wodą zmrok, przed zbliżeniem się do brzegu. Gdy wkrótce po północy ukazał się księżyc w całej pełni, „Deutschland" całą siłą przepłynęła pomiędzy przednieml górami Virginji. Łódź podwodna przebyła ocean w prostej linji od Helgolandu. Na morzu Północnem kilkakrotnie dostrzegano dymy pochodzące z angielskich krążowników i kontrtorpedowców.

Na froncie włoskim.

Z austryjackiej wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 10 lipca: „Podczas uporczywych walk ofenzywnych na łańcuchach górskich Monte Interrotto, Monte Zebio i Eima Dieci ponoszą włosi stale ciężkie bardzo straty.

Na wschodnich stokach wysokiej na 1800 metr. Monte Zebio, policzono przeszło ośmset poległych żołnierzy włoskich. Powodzenie przejściowe tylko osiągnęli włosi jedynie na górze Corno (wys. 1765 metr.), położonej na północno-zachód od Passubio, której stanowiska szczytowe zajęli. Jednakże strzelcy tyrolscy śmiałym kontratakiem odebrali wierzchołek ten, przyczem pochwycili 500 jeńców.

Grecy w szeregach bułgarskich.

Z Medjolanu donoszą: Specjalny sprawozdawca dziennika „Secolo" donosi z Saloniki, że wielu żołnierzy greckich z Macedonji przemyka się przez granicę i zaciąga się do wojska bułgarskiego.

Polska a Persja.

Jerzy Brandes zamieszcza w „Politiken" artykuł o losie Persji, o jej stopniowym ucisku i podziale między Rosję i Anglję. „Jeśli Anglja w Persji przyszła z pomocą Rosji"—wywodzi między innemi—„uczyniła to jedynie dlatego, aby kupić sobie życzliwość Rosji w przyszłej wojnie między W. Brytanią a państwem niemieckiem". Dalej mówi Brandes, „że wszyscy, którzy czuli Anglję jako uosobienie mocarstwa wolności i podziwiali ją, ubolewają nad tem, iż muszą się przyglądać, jak Anglja wespół z Rosją pognębia słaby naród w tej właśnie chwili jego historji, kiedy zaczął się wznosić do samorządu. „Zupełnie tak samo, jak została pognębiona Polska, gdy w r. 1791 nadała sobie znakomitą konstytucję".

Nowe niebezpieczeństwo w Ameryce.

Nieporozumienie amerykańsko-meksykańskie znów weszło w niebezpieczną fazę. Według „New-Jork Herald" w Waszyngtonie znów są zaniepokojeni, ponieważ generał meksykański Villa, na czele band swych, wyruszył z Parvalu. Wilson jest zdania, że pertraktacje z Carranzą tylko wówczas mogą mieć pomyślny przebieg, gdy Villa nie zaatakuje wojsk amerykańskich, co wywołałoby nowy konflikt Stanów z Meksykiem.

Zamach na prezydenta Argentyny.

Z Buenos Aires donoszą, że jakiś osobnik, mianujący się anarchistą, strzelił do stojącego na balkonie swego pałacu prezydenta respubliki. Prezydent został raniony.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Wybory do Rady miejskiej.

Wczoraj wybierali wyborcy 2 i 3-ej grupy III kurji. O godz. 3-ej zamknięto już biuro wyborcze. Z grupy prawników zostali wybrani na radnych: Zygmunt Makowiecki, adw. przys., redaktor „Gońca", Wacław Makowski, adw. przys. i Ignacy Baliński, radca prokuratorji; z grupy nauczycieli zaś — Michał Arcichowski i Józef Stępiński.

Wreszcie z grupy przedstawicieli wyższych uczelni warszawskich wybrany został na radnego rektor uniwersytetu, dr. Brudziński i na zastępców: dziekan fakultetu prawniczego, A. Parczewski i prof. Lewiński.

Pięć tysięcy dzieci bez nauki.

Wobec przyłączenia do miasta przedmieść, komisja czasowa do spraw przedmieść zwróciła się do zarządu miasta z wnioskiem o wyzn. kredytu dla nauki pięciu tysięcy dzieci w wieku szkolnym, oraz zajęcia się kwestją szkolną na przedmieściach. Szczegółowe opracowanie tej sprawy zarząd miasta powierzył sekcji szkolnej.

Piotrków.

C. i k. Komenda obwodowa w Piotrkowie ogłosiła konkurs na posady nauczycielskie, wakujące od dnia 1 września r. b., mianowicie na:

dwie posady nauczycieli kierujących 4 kl. szkół pospolitych męskich w Piotrkowie; dwie posady nauczycielek kierujących 4 kl. szkół pospolitych żeńskich w Piotrkowie; kilka posad nauczycieli i nauczycielek podwładnych w szkołach pospolitych w Piotrkowie i kilkanaście samoistnych posad nauczycielskich w szkołach wiejskich i miasteczkowych w obwodzie piotrkowskim.

Płock.

Przybliżone rezultaty kwesty „Ratujcie dzieci" wyrażają się w sumie 6000 rb. Kwesta uliczna w ciągu 2 dni dała 1,500 rb., sprzedaż nalepek 453 rb.

Kielce.

W Kielcach, przy ul. Niewachlowskiej nr. 127, piorun zabił podczas burzy we wtorek o godz. 4-ej po poł. Marjannę Chrabąszcz, w chwili, gdy pędziła krowy na pastwisko.

Miechów.

Przy porządkowaniu równiny około parafjalnego kościoła w Miechowie wykopano dwie armaty polowe, pochodzące z dawnych czasów. Nie jest wykluczone, że dalsze poszukiwania wydałyby pomyślne rezultaty. Byłoby tedy rzeczą pożądaną, by sprawą tą zajęły się miarodajne czynniki, a zwłaszcza konserwatorzy zabytków narodowych.

KONSULENT PRAWNY
Aleksander v. Gersdorff.
przeniósł swe biuro do lokalu w tymże domu
Piotrkowska 84, parter, front.

Końskie.

Komenda Obw. w Końskich ogłasza: „Zdarzają się wypadki namawiania ludności wiejskiej przez niesumiennych spekulantów do pozbywania się własności gruntowej; spekulanci ze szkodą włościan przedstawiają, że wartość ziemi, rzekomo wskutek wojny obniżyła się.

Takiemu fałszywemu przedstawianiu rzeczy należy przeciwdziałać z całą surowością. Ludność należy pouczać, że wartość gruntów wskutek wojny nietylko się nie obniżyła, lecz przeciwnie, znacznie się podniosła i w przyszłości bardziej jeszcze się podniesie. Należy zatem ludności stanowczo odradzać pozbywania się gruntów.

O osobach, podejrzanych o nieuczciwą spekulację gruntową, donosić należy do Sądu wojskowego".

Ostrołęka.

„Berliner Tageblatt" podaje wiadomość, że burmistrzem Ostrołęki mianowany został urzędnik wydziału budowlanego, Riemer.

Chełm.

Chełmska komendantura okręgowa ogłosiła następujące obwieszczenie:

„Ponieważ dla celów spekulacyjnych ludność żydowska szerzy niepokojące pogłoski o ruchach wojskowych, przeto ogłasza komendantura okręgowa publicznie, że osoba, która okaże się winną, zostanie surowo ukaraną. Tymczasowo nakłada się na gminę żydowskę kontrybucję 25,000 koron.

Lwów.

Po wielomiesięcznej przerwie—czytamy w „Kurjerze Lwowskim" — Lwów ponownie nabierać zaczyna fizjognomji prawdziwie wojennej. Ulicami mkną przez cały dzień wozy sanitarne automobilowe, którymi przewozi się rannych uczestników obecnych walk na froncie galicyjskim. Jednych przywozi się z dworca kolejowego wprost z pola, innych znowu, rekonwalescentów, transportuje się w głąb kraju. Czynne są też tramwajowe wozy sanitarne, używane dość często w tym samym celu. Technika wojenna doprowadziła dziś do tego, że ranni transportowani są szybko i wygodnie.

Przeprowadzono przez miasto od strony dworca Podzamcze około 1,400 rosjan, wziętych do niewoli. Prawie wszyscy byli niżej wieku popisowego.

— Dnia 22 z. m. miała być otwarta we Lwowie na wzgórzu powystaw. wystawa wojenna, na której pomieszczenie przeznaczono 8 budujących się właśnie pawilonów. Ponieważ prace przeciągały się znacznie, przeto termin otwarcia wystawy przesunięto na połowę lipca. Zaszły też w międzyczasie zmiany, mianowicie miasto nie weźmie bezpośredniego udziału w wystawie, lecz wypożyczy tylko niektóre przedmioty, związane z chwilą oswobodzenia Lwowa z pod inwazji. Niezwykle bogaty materjał, zebrany przez archiwarjusza miejskiego, d-ra Badeckiego, zostanie prawdopodobnie przedstawiony na osobnej wystawie.

Wieści z Tłumacza.

Prof. C. z Tłumacza, który przybył do Lwowa, w następujących słowach kreśli w lwowskiej „Gazecie Porannej" swe wspomnienia o wydarzeniach, jakie w ostatnich dniach rozegrały się w Tłumaczu:

Po zarządzonej jeszcze 12-go ż. m. ewakuacji miasta, Tłumacz opustoszał niemal zupełnie. Wyjechały władze cywilne a za niemi prawie wszyscy mieszkańcy. W miasteczku pozostała jedynie komenda wojskowa, kilku starszych urzędników-emerytów oraz najuboższa ludność, złożona przeważnie z kobiet. Wydano młodzieży szkolnej tymczasowe świadectwa, umożliwiające jej wyjazd bez straty roku szkolnego, oraz zarządzono wyjazd wszystkich mężczyzn, zdatnych do służby wojskowej.

Miasteczko puste i głuche, przykry przedstawia widok: sklepy niemal wszystkie zamknięte, na ulicy czasem tylko pojawi się przechodzeń, jedynie ruch wojskowy ogromny. Z uderzeniem godziny 9, wedle

wydanego rozporządzenia, nie widać już na ulicach ani jednego cywilnego mieszkańca.

Ogłuszający huk armat z poblizkich pól bitew trwa bezustannie. Podczas bitwy, rozgrywającej się poza Oleszą, wsią niedaleko Tłumacza, słychać było dokładnie nietylko huk strzałów artylerji, lecz i nieustanny grzechot karabinów maszynowych.

Rosjanie atakują zawzięcie, śląc w te okolice ogromną ilość konnicy, złożonej przeważnie z Czerkiesów, a zaopatrzonej w liczną lekką artylerję. Walki są wogóle intensywne, wiele miejscowośei po kilkakroć zmienia swych posiadaczy, jak np. wioska Issaków, która trzy razy przechodziła z rąk do rąk, nakoniec pozostała w rękach wojsk austrjackich. W poblizkich Pożnikach staczano walki na polach, okrytych bujnym urodzajem. Łan dworski o przepięknem zbożu, zabarwił się czerwieńszą od maków purpurą krwi... Trupy atakujących z ogromną forsą Rosjan gęsto zaległy przestrzenie dojrzewającego zboża.

Wizyty groźnych gości powietrznych i łuny ogniste stały się już zjawiskiem codziennem. Mieszkańcy wiosek okolicznych, zajętych przez Rosjan, oświadczyli ze zgrozą, że zachowanie się nieprzyjaciela wobec pozostałej ludności jest zgoła inne niż podczas pierwszej bytności. We wsi Jezierzany pod Tłumaczem, zamieszkałej prawie wyłącznie przez ludność narodowości ruskiej, oraz w Puźnikach, napół dzikie pułki czerkieskie pokaleczyły, „hulając" w wiosce, przeszło 200 chłopów tamtejszych. Kobiety i dziewczęta gwałcili Czerkiesi publicznie, pastwiąc się nad niemi w bestjalski sposób tak, iż kilka z nich na miejscu wyzionęło ducha.

W Tłumaczu niema ani jednego mieszkańca z ludności żydowskiej. Opuścili całe swoje mienie, sklepy i przedsiębiorstwa, uchodząc przed grozą najeźdźców. Pozostali jednak nieliczni mieszkańcy spoglądają w przyszłość z nadzieją, że krwawe zmagania zostaną pomyślnie dla armji austrjackiej rozstrzygnięte i z ufnością czekają, co przyniesie najbliższa przyszłość.

Obwieszczenie.

1. Stosownie do istniejących i prawnie jeszcze obowiązujących przepisów rosyjskich projekty planów budowlanych w miastach winny być zatwierdzane przez władzę.

Tworzenie ulic bez zezwolenia jest wzbronione.

Do podań o dozwolenie na tworzenie ulic winien być dołączony dokładny geometryczny plan gruntu położonego w obrębie budowlanymi pogranicznch posesji obustronnie aż na odległość do okrągłych 30 metrów włącznie, w skali najmniej l: 2000. Plan winien przedstawiać dokładnie obecną topografiezną właściwość w czarnych konturach, osobliwie muszą być oznaczone granice placów pogranicznych, numery hypoteczne, skala i kierunek stron świata, jak również szczegóły własności, czyli nazwiska posiadaczy.

Przyszłe tworzenia (ulic, placów, zmiany dotychczasowej linji regulacyjnej, mostów i t. d.) winny być oznaczone farbą czerwoną, wodościeki i odwodnienia farbą niebieską. Ogródki przed domami i dziedzińce winny być oznaczone farbą zieloną, przejazdy i wiadukty szczególnie uwydatnione, a szerokość ulic podana cyframi w metrach. Oprócz tego w planie winien być podany poziom niwelacyjny publicznych miejsc przejezdnych, jak i kierunek, spadki, struktura i połączenie zakładów odwodnienia.

W razie potrzeby mogą być zażądane oddzielne plany niwelacyjne i profile.

Zezwolenie na tworzenie nowych ulic przez właścicieli prywatnych może być uzależnionem od bezpłatnego oddania na otwarcie rynku lub innych placów, ogrodów publicznych, lub podobnych gruntów, o ile to dla zapewnienia przeprowadzenia przyszłych planów zabudowań będzie potrzebne.

2. Nowe budowle mogą być wystawiane w miejscowościach o charakterze miejskim dopiero po ustanowieniu regulacyjnej linji ulicy i po przyjęciu gotowych ulic przez gminę. Jako miejscowości o charakterze miejskim uważane są aż do dalszego zarządzenia miasta i osady, wymienione w następującym wykazie.

Każda budowla lub przebudówka, jak i zniesienie budynków i wszelkie ustawienie kotłów o wysokiem napięciu musi być zameldowane władzy do zatwierdzenia.

Przed otrzymaniem zezwolenia nie wolno rozpoczynać ani zakładania fundamentów, ani innych robót budowlanych lub rozbiórki budynków.

Przy zameldowaniu o budowie winny być dołączone jako dodatki dla osądzenia dopuszczalności w podwójnem wykonaniu w podziałki zaopatrzone, plany budowy i sytuacyjny, ewentualnie opisy i obliczenia, potrzebne dla oceny bezpieczeństwa budowy i zamierzonego użytkowania budynku.

Załączone do zameldowania o budowie plany i inne domumenty winny być własnoręcznie podpisane przez właściciela, kierownika i wykonawcę budowli, którzy są odpowiedzialni za zgodność planu sytuacyjnego, jako też za prawidłowe wykonanie budowli.

3. Przepisy pod cyfrą 2 w miejscowościach wiejskich mają zastosowanie, o ile chodzi o budowę fabryk, cegielni, zakładanie kotłów parowych lub gmachów publicznych (szkół, kościołów, domów gminnych i t. p.)

4. Odnośna władza do udzielania zezwoleń podług cyfry 1 jest Cesarsko-Niemieckie Prezydjum Policji w Łodzi na wniosek Magistratu m. Łodzi; podług cyfry 2 w miastach Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Tomaszowie — magistrat, któremu poruczony też został techniczny nadzór nad budowlą, pozatem—Prezydjum Policji. W powiatach Łaskim i Brzezińskim Prezydjum Policji zastępują urzędy powiatowe w Pabjanicach i Brzezinach.

5. Przekroczenia będą karane stosownie do § 378 i nast. rosyjskiego kodeksu karnego.

Oprócz tego odnośna władza może zmusić właściciela budowli do przebudowania na swój koszt, lub nawet, w razie potrzeby, do zniesienia tych budynków, które zostały wzniesione bez pozwolenia, bez planu, lub nieprawidłowo. W razie niewykonania w naznaczonym terminie powyższych zleceń, władza może polecić wykonanie potrzebnych robót na koszt właściciela.

Łódź, 7 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
W zast.
v. Bernevitz.

Wykaz miejscowości o charakterze miejskim wewnątrz powiatów Łódź—miasto i powiat, Łask i Brzeziny:

miasta: Łódź, Pabjanice, Tomaszów, Zgierz, Łask i Brzeziny, osady: Aleksandrów, Główno, Jeżów, Konstantynów, Lutomiersk, Rzgów, Ruda-Pabjanicka, Stryków, Tuszyn, Ujazd i Zelów. Gminy wiejskie: Brus, Chojny i Radogoszcz.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Powrót do Rosji.

Jak donosi dzisiejszy „Kurjer Warsz.", władze okupacyjne uznały za możliwe udzielić pozwolenia na powrót do Rosji pozostałym w Warszawie Rosjanom oraz Polakom, których rodziny znajdują się w Rosji. Wszyscy, pragnący powrócić do Rosji winni niezwłocznie złożyć odpowiednie podania w Urzędzie Ewakuacyjnym Zarządu m. st. Warszawy (Królewska nr. 35 m. 3). W podaniu należy zaznaczyć: wiek, nazwisko, imię i imię ojca. wiek i imiona dzieci, wskazać do jakiej miejscowości, do kogo i w jakim celu się jedzie i czy się posiada środki na podróż oraz podać dokładny adres w Warszawie. Pozwolenie mogą otrzymać kobiety i dzieci obojga płci do lat 17, oraz mężczyźni powyżej lat 50. Podania przyjmowane będą tylko do dnia 14 b. m. do godziny 1-ej po południu.

— Z parafji katolickich.

W międzyczasie od 1-go stycznia 1913 r. do 1 lipca 1916 r. w parafjach S-go Krzyża i Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny zawarto 2675 ślubów. W tymże czasie umarło 4889 osób, w czem 1265 dzieci do lat sześciu; urodzeń zanotowano 15,976.

— Zmiana lokalu.

(b) XIV-ty ucząstek wydawania kart na chleb mieszczący się dotychczas przy ul. Szkolnej nr. 30, z dniem 15 lipca r. b. przeniesiony zostanie na ul. Pańską nr. 1 róg Konstantynowskiej.

— Z Koła starszych i podstarszych.

W czwartek o godz. 7 m. 30 wieczorem odbędzie się po trzech tygodniowej przerwie posiedzenie Koła.

Na porządku dziennym między innemi sprawami będą rozpatrywane bardzo ważne sprawy jakto: biura pośrednictwa pracy przy cechach rzemieślniczych, obecność delegata od Koła na posiedzeniach cechowych.

Z tego względu pożądanem jest jak najliczniejsze przybycie Pp. starszych i podstarszych.

— Stow. „Kupców, handlujących wyrobami tabacznemi".

W podziałek, przy udziale 20 osób pod przewodniciwem p. Jungowskiego odbyło się organizacyjne zebranie członków nowozalegalizowanego stowarzyszenia.

Stowarzyszenie to ma na celu wspólny zakup i sprzedaż wyrobów tabacznych. Członkami stowarzyszenia mogą być wszyscy handlujący wyrobami tabacznymi i mający na handel pozwolenie od władz. Składka członkowska wynosi 12 rb. rocznie i 3 rb. wpisowego.

Stowarzyszenie ma prawo utworzyć także kasę asekuracyjną oraz kooperatywę spożywczą.

Skład towarów jak również biuro Stowarzyszenia mieszczą się w lokalu przy Nowym Rynku nr. 2.

Do zarządu wybrani zostali pp.: S. Jungowski—prezes, M. Krasuski—skarbnik, I. Opatowski, S. Nowiński i I. Fejfer.

— Ze Stow. techników.

(b) Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia techników przy ul. Andrzeja Nr. 3 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków, w celu zorganizowania sekcji etycznej.

Zadaniem sekcji do spraw natury etycznej jest czuwanie nad etyką postępowania członków Stowarzyszenia, jak również chronienie ich w razie potrzeby od oszczerstwa, oraz rozpatrywanie i załatwianie sporów, wynikłych między członkami.

Do sekcji wybraną została z pomiędzy członków i osób stojących poza Stowarzyszeniem komisja, złożona z 9 osób i 5 ich zastępców.

Wybrani zostali pp.: Edward Wagner, B. Michelis, K. Henuel, L. Skulski, K. Popielawski, Kazimierz Zaleski, Edward Krasuski i M. Kernbaum.

Na kandydatów wybrano pp.: W. Horodyńskiego, E. Brinckenhoffa, F. Przedpełskiego, i A. Goldsobla.

— Łódzka Miej. Rada Opiek.

W miesiącu czerwcu miejscowa Rada opiekuńcza miała następujące wpływy:

Pozostałość 258.39, od Łódzkiej Rady Okręgowej 34,880.00, ofiary jednorazowe 378.64, z funduszu Arcybiskupiego 240.00, zaczerpnięto na pokrycie niedoboru z funduszów specjalnych 3214.64.

Ogółem 38,971 rb. 67 kop.

Rozchód: Na żywienie dzieci 9350.00 tanie kuchnie 9,800.00, pożyczki dla inteligencji za pośrednictwem Stowarzyszeń 17,112.00, składnica odzieży 500.00, Schronisko „Dobrego Pasterza" 1000.00, drobne pożyczki 919.34, wydatki administracyjne 165.67.

Ogółem 38,971 rb. 67 kop., pozostało się w kasie 124 rb. 66 kop.

— Schronisko dla umysł.-chorych.

Na odbytem posiedzeniu z udziałem przedstawicieli wydziału zdrowotności Delegacji niesienia pomocy biednym, d-ra Mikulskiego, naczelnego lekarza szpitala w Kochanówce i pastora Gundlacha, prezesa chrz. Tow. dobroczynności, rozważano projekt utworzenia w Łodzi prowizorycznego Schroniska dla chorych nieuleczalnych.

Projekt urządzenia Schroniska został zaakceptowany, przyczem przeznaczono na ten cel łóżka i utensylja po zamkniętych szpitalach.

Obecnie w Kochanówce znajduje się 60 chorych nieuleczalnych, którzy ze skodą dla licznych kandydatów, kwalifikujących się do wyleczenia, zajmują miejsce w zakładzie.

— Ł. O. S. w Helenowie.

W Helenowie odbędzie się dziś pod dyrekcją Br. Szulca X-ty koncert Ł. O. S. Na program składają się dzieła pierwszorzędnej wartości artystycznej, jak naprz.: Symfonja № 5 — Czajkowskiego, poemat symfoniczny „Mazepa"—Liszta, oraz uwertura „Polonia"—Wagnera, dotychczas przez Ł. O. S. niegrana.

Ponadto solistka orkiestry p. H. Wołkowiczówna odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy D-dur — Czajkowskiego.

Początek koncertu jak zwykle o godzinie 7 wieczorem.

— Notatką prasowa.

Kinematograf Luna został na czas 2-ch dni zamknięty z powodu tego, że właściciel takowego pan Richard Böhme nie wykonał zarządzenia władzy.

Kronika sądowa.

3 wyroki śmierci.

Cesarsko - Niemiecki Sąd Okręgowy rozważał wczoraj sprawę bandy opryszków, która operowała w okolicach Łodzi w 1915 roku. Na czele bandy stał 34-letni tkacz Adolf Klingsporn. W pierwszej sprawie odpowiadali Adolf Klingsporn, Władysław Błaszczyk, lat 26 i Jan Jagiełło, lat 20, oskarżeni o kradzież z włamaniem w końcu 1914 r. u Zofji Kosmala w Nowej Maji. Obwinieni skradli ze stajni maszynę do prania, siekierę, drzewo, węgiel i karabin rosyjski.

Prokurator żąda skazania Klingsporna na 3 lata więzienia, Jagiełły — na rok

Piegi i pryszcze
usuwa radykalnie krem „Oro" sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

więzienia i uniewinnienia Błaszczyka wobec nie dowiedzenia mu przestępstwa.

W drugiej sprawie odpowiada i Kingsporn, Józef Smulski, lat 32 i Zygmunt Błaszczyk (brat poprzedniego) oskarżeni o branie udziału w kradzieży w nocy z 4 na 5 marca 1915 r. dokonanej w Aleksandrowie.

Klingsporn zeznał, że wyszli oni wówczas uzbrojeni w celu dokonania rabunku. Smulski twierdził, iż zamierzali oni z obory wyprowadzić tylko świnię.

Prokurator żądał skazania Smulskiego, który już za kradzież koni skazany był na 3 lata więzienia i za inną kradzież na 8 miesięcy więzienia, na ogólną karę 4 i pół roku domu poprawy, Klingsporna na 3 lata, a Władysława Błaszczyka na 2 lata domu poprawy.

Następnie odpowiadali Adolf Klingsporn i jego towarzysze robotnik Zygmunt Błaszczyk, lat 19, Kazimierz Pietrzykowski, lat 20, brat jego Franciszek, ślusarz, Edward Balczewski i robotnik Andrzej Papiernik, oskarżeni o szereg zbrojnych napadów bandyckich.

W 1915 r. napadli bandyci na mieszkanie rezerwistki Olgi Mindel w Zdrowiu pod Łodzią i zrabowali rozmaite przedmioty na 400 rb., w lutym 1916 r. bandyci wtargnęli do domu kupca Sribnika w Zgierzu i zrabowali 700 rb., podczas napadu małżonkowie Srebnik poznali Klingsporna i Pietrzykowskiego.

Ciż sami bandyci dokonali jeszcze następujących napadów: We wsi Florentynów pod Aleksandrowem u gospodarza Wirta, gdzie nie znaleziono pieniędzy, u gospodarza Wysockiego zabrano 3 r. 50 kop., którą to sumę zwrócili z powrotem poszkodowanemu, u gospodarza Krygiera zrabowano 40 r. i u Pawlaka 120 rb.

Prokurator żądał dla Klingsporna, Franciszka Pietrzykowskiego i Edwarda Balczewskiego kary śmierci dla Zygmunta Błaszczyka — 15 lat domu poprawy, dla Kazimierza Pietrzykowskiego — 3 lat domu poprawy i dla Papiernika — 5 lat domu poprawy. Sąd skazał Klingsporna, Franciszka Pietrzykowskiego i Ed. Balczewskiego na śmierć; Kazimierza Pietrzykowskiego na 2 lata i Papiernika na 5 lat domu poprawy.

Z prasy polskiej.

„Kupiec".

№ 13 wydawnictwa „Kupiec" z dnia 1-go lipca poświęcony został jarmarkowi w Lipsku.

Jak wiadomo, dwa razy do roku odbywają się słynne na cały świat jarmarki w Lipsku: Jeden tak zw. „wielkanocny", trwa od pierwszej niedzieli po Wielkiej Nocy do 4-ej niedzieli, a drugi tak zw. „świętomichalski", rozpocznie się w roku bieżącym w niedzielę, 27 sierpnia, a zakończy w niedzielę, 17 września.

W artykule wstępnym, zatytułowanym „Jarmark lipski", tak pisze redakcja:

„Handel jest międzynarodowy. Od lat bardzo dawnych narody i państwa utrzymywały pomiędzy sobą zamienny handel towarowy, a kupiec niemiecki wysyłał towary do Anglji, anglik do Francji, francuz do Włoch i Szwajcarji, kupiec polski płody swej ziemi rozsprzedawał do krajów ościennych, biorąc znów stamtąd towary, jakich Polska nie miała.

Tak było i będzie, chociaż przeciwnicy Niemiec umówili się, że po wojnie unikać będą niemców i bojkotować handel i przemysł niemiecki. W bojkot taki ani wierzymy, ani też uważamy, iżby go można w pełnem znaczeniu słowa przeprowadzić.

Nasz kraj i naród polski nie wojuje z Niemcami na polu bitew, nie ma też interesu wdawać się w systematyczny bojkot przemysłu niemieckiego. Bardzo dużo przedmiotów codziennego użytku nie wyrabiamy sami, innych wytwarzamy tak mało, że nie starczą na zaspokojenie potrzeb naszego kraju, stąd musimy je sprowadzać z zagranicy. Do nich należą fraszki, cacka, wyroby sztuki ceramicznej, towary galanteryjne, instrumenty muzyczne, wyroby ze szkła, drzewa, gumy, skóry i t. d.

Wszystkie te towary znajdujemy na jarmarku lipskim, który bezwątpienia stanowi w świecie handlowym pierwszorzędne źródło zakupu z pierwszej ręki.

Kupiec nasz za mało się interesował jarmarkiem lipskim i zakupywał towar z drugiej i trzeciej ręki, płacąc prowizje i rabaty pośrednikom, komisjonerom i agentom" i t. d.

Wieści z Rosji

Przerwana zabawa.

Dnia 4 czerwca w Petersburgu na wyspie Jełagina urządzono „Corso" kwiatowe. Były wyznaczone nagrody za najpiękniejszy kapelusz damski, najgustowniej przystrojony samochód i t. d. Podczas zabawy przybyło pięć samochodów, w których znajdowali się członkowie „Towarzystwa walki z rozrzutnością i zbytkiem". Na każdym samochodzie umieszczono napisy: „Precz z Corso!", „Precz z wieczorami mód!", „Nie czas na to podczas wojny", „Gdzie mężowie i bracia, tam pociski, tu zaś stroje" i t. d. Zabawa została przerwana, gospodarze „Corso" gdzieś znikli, nagród nie rozdano.

Car jako wódz.

Dziennikarz amerykański Woodrow Withney w większym artykule w „Frasers Magazin" kreśli spostrzeżenia, uczynione przezeń podczas gościny w rosyjskiej głównej kwaterze wojennej. Amerykanin ten został przedstawiony carowi, i w sposób następujący opisuje wrażenie, jakie wywarła nań osoba Mikołaja II, jak również i jego zdolności wojskowe:

„Car przyjął mnie w otoczeniu licznego sztabu wyższych oficerów. Wówczas był on istotnie głównodowodzącym armjami rosyjskiemi i wykonywał najwyższą władzę komendy wojskowej. Był on nietylko tym, który akceptował jeno plany, wypracowywane przez generałów, nie, wydawał on sam decydujące rozkazy, które jednakże, gdy wydawały się nieodpowiednie sztabowi generalnemu, niezupełnie tak były wykonywane, jakby wynikało z ich treści.

Rozmawiałem z kilku wyższymi oficerami rosyjskimi o zdolnościach wojskowych cara; całkiem otwarcie twierdzili oni, iż car nie posiada, coprawda, talentu strategicznego, ale wiele z zarządzeń jego zdradza prawdziwe zdolności i łatwość orjentowania się, przeważnie jednak w planach defenzywnych, zaś w ofenzywnych—nie.

Wychowanie wojskowe cara było bardzo staranne, dlatego też kładzie on dużą wagę na odpowiednie wyszkolenie żołnierza, którego miłość umie sobie pozyskać. Żołnierzom jednego z pułków strzelców syberyjskich, którzy wyróżnili się w walkach na ziemiach polskich, car osobiście dopisał od siebie pozdrowienie na pocztówkach, które wysłali oni do rodzin. Podczas przeglądu wojsk, car niejednokrotnie zatrzymuje się przed żołnierzami, których fizjognomje go zaciekawiają, i rozpytuje się ich o nazwisko, pochódzenie, zawód i stosunki rodzinne.

O ile zapytany przeszedł już kilka bitew, wówczas car sam zarządza awans. Niejednokrotnie też zdarzały się już awanse zwykłego żołnierza aż do wyższego stopnia oficerskiego. Podczas odwrotu z Królestwa, z jednego pułku pozostało zaledwie czternastu żołnierzy, którzy, dowodzeni przez podoficera, przez czas dłuższy stawiali zacięty opór i uratowali sztandar pułkowy. Podoficer ten został mianowany przez cara pułkownikiem, wszyscy zaś żołnierze—porucznikami.

Car jest bardzo przesądnym. Często też odkłada on wykonanie pewnych planów aż do dnia następnego, jedynie dlatego, iż w nocy miał zły sen. Każde zdarzenie ma dlań sens jakiegoś dobrego, bądź złego przeznaczenia. Car wierzy również w duchy i nierzadko skarży się, że nawet w biały dzień nawiedzany bywa przez straszliwe wizje. W takie dni car jest zupełnie apatyczny. Bezkrwistą jest wówczas twarz jego, oczy wyglądają bez blasku, szklisto z głębokich oczodołów, mówi bez związku i nerwowo i nie daje prawie żadnych odpowiedzi.

W dni owe nie wysłuchuje car raportów, ani też nie wydaje żadnych rozkazów. Modli się jeno przed cudownymi obrazami świętymi, które zawsze ma przy sobie. Wówczas czyni car wrażenie człowieka, który przechodzi straszliwe katusze i łamie się pod ciężarem cierpień duchowych.

Podczas jednej z wizyt swych w lazarecie, car był przypadkowo świadkiem agonji jakiegoś żołnierza. Umierający ostatnim wysiłkiem uniósł się jeszcze i nagle rzucił się na cara, który przerażony stracił prawie przytomność. Konający żołnierz wpił się konwulsyjnie zaciśniętymi palcami w mundur carski z taką siłą, iż musiano go przemocą odrywać i przygnieść do tapczanu.

Lekarze orzekli, iż konający był już pozbawiony przytomności i że nie wiedział, iż przed nim car stoi. Jednakże car, wierzący w przeznaczenie, tak wziął to sobie do serca, iż od czasu tego nie odwiedza już lazaretów".

Rozmaitości.

Majątki i zapasy gotówki państw europejskich i Stanów Zjednoczonych.

W piśmie „Bulletin de Semaine" ukazał się artykuł, zawierający szereg ciekawych danych. Bogactwo Francji czasopismo powyższe ocenia w końcu 1911 r. na 275 miljardów franków. (Larcy Beaulieu ocenia je na 225 miljardów, Neumark na 277 miljardów). Dyrektor Deutsche Bank von Gwinner, obliczył w roku ubiegłym bogactwo Niemiec na 375 miljardów, a wraz z Prusami na 488 miljardów. Bogactwo Anglji w roku 1908 ocenił Karol Gide na 400 miljardów. Bogactwo Włoch wynosi 73,8 miljardów, Hiszpanji 36 miljardów, Stanów Zjednoczonych 560 miljardów. Podług bogactwa narodowego główne kraje idą w następującym porządku (w miljardach): Stany Zjednoczone 560, Niemcy 488, Anglja 400, Francja 275. Ogólna suma kapitałów ruchomych Europy może być określona na 1000 miljardów. Z tego należy 120 miljardów do Francji, 120 do Anglji, 37½ do Niemiec i 14½ do Holandji.

Gorsety.

Rozporządzenie kanclerza rzeszy niemieckiej zakazuje dowozu gorsetów z zagranicy. Gorset uważany jest za przedmiot zbytkowny, niepotrzebny ludziom. Celem zakazu jest zapobieżenie niepotrzebnemu wydawaniu pieniędzy.

Przeciw modzie.

Narodowy Związek Kobiet w Lipsku wydał odezwę potępiającą bezwzględnie „wyzywająco krótkie" suknie damskie. Na ten protest przeciw modzie godzą się wszystkie stowarzyszenia kobiece w Lipsku. Dessauski związek gospodyń podkreślił szczególniej trwonienie bezpotrzebnie materjału potrzebnego na uszycie modnej sukni i wysłał deputację do generalnej komendy z prośbą o wydanie „surowych przepisów" normujących szerokość spódniczek. Zabiegi jednak pań lipskich pozostały bezowocne, bowiem komenda generalna oświadczyła, że ma do załatwienia ważniejsze sprawy, niż ustalenie szerokości spódnic damskich.

Onesime Reclus.

Z Paryża nadeszła wiadomość, że zmarł trzeci z uczonych braci Reclus, geograf Onésime Reclus, przeżywszy lat 79. Nie był on taką wybitną powagą w swojej specjalności, jak jego brat starszy, Elizeusz (zmarły w 1905 r.), głośny nietylko z prac naukowych ale i z działalności politycznej.

Urodzony w Orthez w r. 1837 zdobył rozgłos szeregiem podręczników geograficznych, a zwłaszcza dziełem p. t.: „Le plus beau royaume sous le ciel" (Najpiękniejsze królestwo pod słońcem), w którem opisuje malowniczo przyrodę Francji. Podobnie, jak brat najstarszy, Eliasz Onésime brał czynny udział w pracach Elizeusza. Z jego braci młodszych Armand zdobył rozgłos pracami o kanale Panamskim, Paweł zaś pracami medycznemi.

Pożar teatru.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że w teatrze miejskim w Santiago (Chili) wybuchł w czasie przedstawienia pożar, który ogarnął scenę, a po chwili przerzucił się na widownię. Wśród widzów wynikła straszna panika. Mnóstwo osób zginęło i zostało zranionych.

Lekarz dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 39 **od 14-go Lipca Piotrkowska 55.**

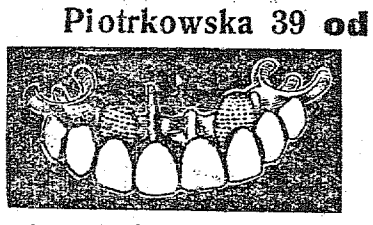

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług **prof. Dr. Aryäpäo i prof. Junga.** Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorjum sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. **Mosty** złote platynowe i porcelanowe. **Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów.** Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystawających szczęk za pomocą najnowszych metod i aparatów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. **Masaż wibracyjny** przy zapaleniu dziąseł. **Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne

8-io kl. Gimnazjum Żydowskie

Kand. nauk. matem. **M. Szwajcer** i and praw **I. Szwajcer.**

Zapisy w kancelarji szkoły przy **ul. MIKOŁAJEWSKIEJ 18** codziennie od godz. 10 do 12-ej przed południem oprócz sobót i niedziel.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

Od dn. 14-go lipca r. b. zamieszka w domu Szeiblera, **Zawadzka № 1.**

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Lekarz — dentysta

H. LEWITA

Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby bez podniebienia po przystępnych cenach.

Przyjmuje od 10 — 2 i od 4 — 7 wieczorem w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Institut de Beauté

de M-lle Miłakowska

powróciła z Ciechocinka (ul. ZAWADZKA 6.

(uczenica prof. Archambeau w Paryżu).

Specjalne francusko — kosmetyczne masaże za pomocą środków lekarskich. Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery

twarzy.

Usunięcie zmarszczek, wągrów piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmacnianie porostu włosów. Usunięcie elektrolizą niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Opieka lekarska.

Przyjęcia od godziny 3 — 6 wieczorem.

LOKAL

składający się z 18-tu pokoi (dwa mieszkania połączone dużą salą), jak również 2 sklepy i mniejsze mieszkania do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Nowy Rynek № 2, (obok Magistratu) u właściciela domu.

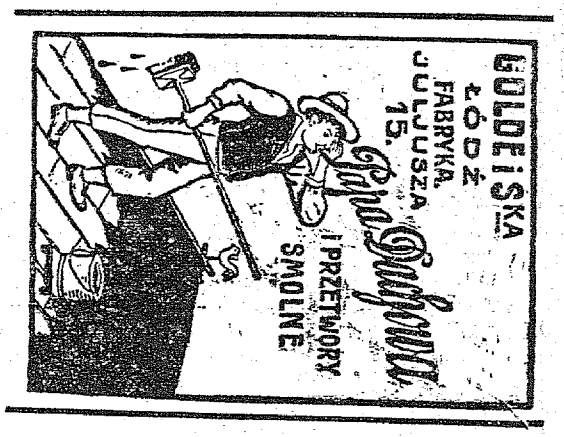

Największa wygrana ewentualnie **Miljon Marek.**	**Doniesienie o szczęściu**	Wygrana gwarantowana przez państwo.

Zaproszenie do przyjęcia udziału w losowaniu gwarantowanej przez wolne miasto Hamburg loterji pieniężnej, w której

13 miljonów 731.000 Marek

obowiązkowo wygrywają;

Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku wynosi

1:000.000 Marek

Marek:	**900,000**	Marek:	**305,000**
„	**890,000**	„	**303,000**
„	**880,000**	„	**302,000**
„	**870,000**	„	**301,000**
„	**860,000**	„	**300,000**
„	**850,000**	„	**200,000**
„	**840,000**	„	**100,000**
„	**830,000**	„	**90,000**
„	**820,000**	„	**80,000**
„	**810,000**	„	**70,000**

Oprócz tego jest wiele wygranych po 60.000 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania

Loterja składa się z 100.000 losów, z których 56,020 numerów, **a zatem przeszło połowa** w 7 ciągnieniach wylosowaną być musi. Tak **rzadkiej sposobności dojścia do majątku,** w tych ciężkich czasach, nikt nie powinien zaniechać. Wysyła się losy do 1 ciągnienia w cenie

cały los	pół losu	ćwierć losu
Mr. 10.	Marek 5.	Marek 2.5.

za poprzedniem nadesłaniem należności przekazem pocztowym. Żądanie odpowiedniego losu powinno być podane na odcinku przekazu pocztowego lub też na wysłanej jednocześnie karcie pocztowej.

Urzędową tabelkę, zaopatrzoną w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnienie oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis lub franco.

Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnieniu urzędowy wykaz losowań.

Wygrane będą pod państwową gwarancją akuratnie wypłacane. Zamówienia prosimy zaraz i najpóźniej do 29-go lipca kierować do

Samuel Heckscher, senr.

Dom bankowy Hamburg. (№ 1142)

Resztki Cegielniana 43

detalicznie tylko do g. 3 pp. Sprzedaż z fabr. składu 40 % tan. n. c. zw. STAŁA CENA. Towar z wełny, z jedw. i batystu na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiot, Boston, Melanże, czar. z biał. w kratki. Muselin de laine, Alpaga i t.d. na damskie i męskie kostjumy od r. 8. — rb. 20 Materjały żałobne, na fartuchy i chustki i t. d. **Cegielniana 43,** w podw. 4 dom od Piotrk

Lokal umeblowany

2—3 umeblowane pokoje z pościelą i wygodami pragną wynająć trzej niemieccy urzędnicy. Oświetlenie gazowe lub elektryczne. Oferty w Adm. G. Ł.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane najtaniej w dużym wyborze oraz łóżka metalowe wózki i welocypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. Meble różne tanio sprzedam. Św. Anny 17 m. 3 front, parter.

A. A. Tanio meble sprzedam. Mikołajewska 95 m. 27 front, I piętro.

Ławki szkolne do sprzedania. Piotrkowska 129 III piętro.

Obiady prywatne, smaczne, obfite, w różnych cenach, najmniej 10 osób mogę stołować na zamówienie. ul. Nawrot 17 m. 12 I piętro oficyna.

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Widzewska 119.

Potrzebna prasowaczka do pralni. ul. Piotrkowska 120 m. 27 Eisner.

Potrzebna zdolna prasowaczka na koszule i drobiazgi. Długa 71.

Przyjmuje zapisy na komplety (oddział męski i żeński), przygotowujące do egzaminów powakacyjnych: z polskiego, niemieckiego, francuskiego, łaciny i matematyki. Opłata od każdego przedmiotu za cały kurs wynosi rb. 5 **Luizy 20** od 10-12; 3-5

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Pianino krzyżowe Arnolda Fibigera, używane sprzedam. Przejazd 67—6.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio **lekcji muzyki** na fortepianie. Przędzalniana № 31 m. 33.

Sprzedam tanio tremo, szafę, lustro, Przejazd 55 m. 24 lewa oficyna II piętro.

Edward Piekielnik zgubił paszport niemiecki w dany przy ul. Przędzalnianej № 64.

Mateuszowi Frontczak skradziono paszport niemiecki, za № 150813/5 wydany przy Placu Kościelnym 4.

Skradziono 2 paszporty niemieckie wydane z gm. Nowosolna na imię małżonków Józefa i Józefy Gundzla.

Michalina Biskupska zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Chojny.

Marja Druszcz zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Chojny.

Wilhelmina Krüger zgubiła paszport niemiecki, wydany przy Placu Kościelnym 4.

Zofja Woskowicz zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK-fm p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.